

Solar/Białas, Byliśmy pyłem gwiazd (ft. Zui)

Byliśmy pyłem gwiazd
Byliśmy pyłem gwiazd
Byliśmy pyłem gwiazd
Lecz straciliśmy blask

Solar:

Ruszam w miasto, by pić teraz to
już więcej tego mi nie zabronisz.
Z koleżanką co lubi alko, jest moją fanką
Choć wiem, że woli
Oficjalnie przemilczeć temat
I była w cieniu, gdy ze mną byłaś
Nie pisała i nie dzwoniła bezczelnie
No bo to grzeczna BIJACZ
Dzisiaj to ja ją wydzwoniłam
I odebrała po dwóch sygnałach
Lubi kłamać
Wiec mówi do swego typa,
Czekaj, bo dzwoni mama
On to łyka, bo to pelikan
Już gały zaszły mu love'ką
Jej głównie służy do przytulania
W jej rękach stał się maskotką, więc
pijemy sobie coś w parku
I nie zauważyliśmy że policję mamy na karku
Dostaje mandat i w ciszy (drę!)
I nie chce mi się awantur
Przecież nie jestem XXXL
I żaden ze mnie jest gangus
Choć w logo Maffija błyszczą się
Przez to ze wciąż próbujemy się rozgryźć
Zaczynam trochę dogryzać, wybacz
Tak bardzo potrzebujemy endorfin
Że chyba trzeba się zmywać, wybacz!
Taryfa na randkę zabiera nas za 2 minuty
A później niech świat się wali
Before udany wiec
Wbijam do klubu se lekko zrobiony jak origami.

Byliśmy pyłem gwiazd
Byliśmy pyłem gwiazd
Byliśmy pyłem gwiazd
Lecz straciliśmy nas

Białas:

Do klubu wbitka
Wóda popitka
Tłum roztańczony, że: "Łu, Łu";
Ja gdy się bawię, jak Charlie Sheen tam
DJ wycisza na "Łu, Łu";
Nie trafił wóda do ust
O kurwa chyba to ja
Pardon
Nie jeden bawi się
A jego dupa gdzieś czeka na pierścień jak Carl
Pijana ze mną zamieszcza selfie
Ja macham hajsem, bo żegnam się z nim
A ty naćpana bez przerwy mała
Coś do mnie piszczysz jak bieda w Grecji
Co tak do mnie się szczerzysz ładnie
Kolejny moment tą fotką kradniesz
A moja była i ten twój pacjent

Zagotowani jak Gordon Ramsey
Nie wiedzieliśmy, że aż tak daleko to zajdzie
Razem już palimy mosty
Śmiejemy się i odpalamy se od nich ganje
Mi to aż oczy się zrosły
Do tego hajsu nie mamy już nawet na taxe
I się wleczeni na nocny
Ledwo stoimy
Szminką pisząc SB na Żabce
Na pewno jesteście dorośli?
Nie daje tego twój love
Dlatego Cię biorę ze sobą
Nieważne czy stare czy nowe
Ważne, że fanki dochodzą, ty
Mimo, że mieszałem łyskacz z winem
I powinno ze mnie to wyssać życie
Mogę obiecać, że dziś na klipie zrobię Cię dobrze jak piramidę.

Byliśmy pyłem gwiazd
Byliśmy pyłem gwiazd
Byliśmy pyłem gwiazd
Lecz straciliśmy blask.

Miga świat w stroboskopie
Czemu myślę o tobie? /x2